Rocznik XX. Lwów, 15. marca 1907. Nr. 6.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego 1. 2.

Próba lutrynku i wywaru.

Próba aparatu destylacyjnego jest bardzo często potrzebną i rozciąga się na badanie zarówno lutrynku jak i wywaru, a to w kierunku przekonania się, czy nie ma w nich alkoholu. Niektórzy starsi gorzelnicy twierdzą, że w lutrynku zawsze znajduje się alkohol, jednakowoż przy dzisiejszych ulepszonych systemach aparatów destylacyjnych ani w wywarze, ani w lutrynku nie powinien się znajdować ani slad alkoholu.

Badanie lutrynku dokonuje się wprost w sposób następujący: Lutrynek zbiera się do kalibrowanego naczynia szklanego, a zawartość alkoholu w nim oznacza się przy temperaturze normalnej zapomocą osobnego przyrządu do badania lutrynku (*Lutterprober*), podzielonego od 0—3 na $^1/_{10}$ procenty objętości.

Jeżeli jednak lutrynek nie jest czysty, poddaje się go najpierw destylacyi, a zawartość alkoholu oznacza się następnie w destylacie. Przed destylowaniem zaleca się dodanie do lutrynku trochę rozczynu sodowego. lub rozczynu ługu potasowego celem zneutralizowania kwasów, szczególnie kwasów lotnych, aby się one nie dostały do destylatu.

Nowsze aparaty destylacyjne, szczególnie aparaty dest. ciągłe, zaopatrzone są w odpływy dla lutrynku, gdzie można zawsze przekonać się o ciężarze gatunkowym lutrynku.

Zawartość alkoholu w wywarze oznaczamy w drodze destylacyi zapomocą tego samego aparatu, jakiego używamy do oznaczenia zawartości alkoholu w odfermentowanym zacierze (aparat Sallerona do oznaczenia zawartosci alkoholu).

Próbkę należy brać ile możności wprost z aparatu destylacyjnego; nie można jej absolutnie pozostawiać w naczyniu otwartem, lecz należy bezwarunkowo przedsiębrać zaraz badanie zawartości alkoholu.

Ze względu na to że w dobrych aparatach destylacyjnych nie powinien ani lutrynek, ani wywar zawierać nawet śladu alkoholu, wskazanem jest, zanim się przystąpi do badania ilości procentowych alkoholu w tychże, przekonać się najpierw, czy wogóle alkohol się tam znajduje.

Badanie to przeprowadza się w ten sposób: Bierzemy np. 100 ccm lutrynku lub wywaru i destylujemy z tego np. około 20 ccm w aparacie destylacyjnym, służącym do oznaczenia zawartości alkoholu. Destylatu tego używamy dla wykazania obecności alkoholu, gdyż do destylatu tego razem z wodą dostaje się także i alkohol, o ile on się w lutrynku lub wywarze znajduje.

Do wykazania obecności alkoholu potrzeba nam chemicznie czystego, skoncentrowanego kwasu siarkowego (*konzentrirte S*[illegible] chromku potasowego (*saurer chromsaurer Kalium*) sprzedawanego w handlach pod nazwą czerwonego chromku potasowego. Można go dostać w każdej droguenyi w po-

staci drobnych kryształków. Dobrze jest chromek ten zetrzeć w miseczce na miałki proch.

Tego dobrze roztartego proszku czerwonego chromku potasowego bierzemy na koniec noża do czystego szklanego naczynia reagencyjnego, na to lejemy jakie 5 ccm chemicznie czystego kwasu siarkowego, poczem tę mieszaninę powoli wzruszamy, aby się proszek zupełnie w kwasie siarkowym rozpuścił. Rozczyn ten posiada piękną, żywą, czerwoną barwę.

Jeżeli do tego rozczynu wlejemy powoli kilka kropel przedystelowanego lutrynku lub wywaru, to jeżeli czerwona barwa rozczynu zmienia się nagle na na zieloną, jest to dowodem, że w lutrynku lub w wywarze znajduje się alkohol. Jeżeli atoli barwa rozczynu chromku potasowego i kwasu siarkowego pozostanie niezmienioną, a więc czerwoną, możemy być pewni, że ani w lutrynku, ani w wywarze nie ma nawet śladu alkoholu.

Reakcya ta jest bardzo wybitną i czułą i można jej doskonale użyć do wykazania obecności nawet najmniejszych ilości alkoholu.

Obecność alkoholu w wywarze można wykazać także i tam, gdzie nie ma do dyspozycyi aparatu destylacyjnego. W tym wypadku nabieramy do naczynia jakiegoś, gorącego wywaru i trzymamy nad nim klosz szklany. Para wodna wychodząca z wywaru skrapla się na ścianach klosza. Krople te dajemy do rozczynu chromku potasowego i kwasu siarkowego. Jeżeli w wywarze znajduje się alkohol, wówczas spostrzeżemy w rozczynie tę samą zmianę barwy czerwonej na zieloną, jak to widzieliśmy przy próbie poprzedniej.

Za wiele opału!

Nie potrzeba szczegółowo przedstawiać jak w dzisiejszych czasach ważną jest kwestya mniejszego lub większego spotrzebowania materyału opałowego. Przy wysokiej cenie sprzedaży węgla, która na rynku galicyjskim szczególnie w tym roku jest wysoką, oszczędzenie każdego cetnara węgla jest pożądane. Dziennie narzucić parę łopat mniej węgla, toż to na całą kampanię oszczędność kilkuset koron! To też nie dziw iż ta „opałowa kwestya“ wywołuje obecnie poważne nieraz dyskusye między gorzelnikami na temat większego zapotrzebowania węgla, niejednokrotnie też scysye między właścicielem a kierownikiem gorzelni. Osiągnąć jak najmniejsze spotrzebowanie materyału opałowego, to dziś jeden z celów pracy kierownika gorzelni.

Mimo istnienia najrozmaitszych regul palenia, na które uważać musi palacz pod ścisłym nadzorem kierownika, mimo zastosowania rozmaitych metod palenia, różnych gatunków węgla itp. — skutek palenia zbyt często nie wypada po myśli kierownika.

Kończy się zwykle na tem, że się winę zbytniego spotrzebowania materyału opałowego przypisuje złemu urządzeniu gorzelni, gorszemu gatunkowi węgla i t. d.

Czyż rzeczywiście nie ma sposobów na to, by zapotrzebowanie środków opałowych zmniejszyć ile się tylko da, jednakowoż bez straty w rezultatach pracy w gorzelni?

Nad tem pytaniem zastanawiano się już od dłuższego czasu, szczególnie zaś ważną stała się ta kwestya od chwili znacznego podrożenia materyału opałowego, przedewszystkiem węgla. Poczyniono wiele doświadczeń w rozmaitych kierunkach, celem zredukowania ilości spotrzebywanego w gorzelni opału, a podanie tych doświadczeń do wiadomości ogółu pracowników gorzelnianych jest celem niniejszego artykułu.

Dla lepszego przeglądu zacznijmy od źródła, w którym się para wytwarza, a więc od kotła parowego.

Często znajdują się w gorzelniach kotły, które najmniej nadają się do ce-

lów gorzelniczych; są one mianowicie po największej części za małe, aby w odpowiednim czasie dostarczyć mogły wymaganej ilości pary.

Przy użyciu takich kotłów, musi się naturalnie ogrzewanie zawsze forsować co pozostaje w ścisłym związku z większem spotrzebowaniem materyału opałowego. Mylnem jest zupełnie twierdzenie, jakoby przy mniejszej powierzchni ogrzewalnej wytwarzała się stosunkowo większa ilość pary. Dlatego też przy zakupnie nowych kotłów nie należy się nigdy powodować oszczędnością lub zapewnieniami fabrykanta, który twierdzi że kotły wytwarzają np. na 1 m² ogrzewalnej powierzchni 22—25 kg. pary, ale wybierać kotły tak wielkie, które w jednej godzinie na 1 m² powierzchni dadzą tylko 18 kg. pary. W ten sposób zyska się na opale, a na ilości pary nic się nie straci.

Dla gorzelni rolniczych najlepszym systemem kotłów mają być kotły o jednej lub dwu rurach płomiennych, z rusztami o prostych sztabach.

Odległość poszczególnych sztab powinna wynosić przy użyciu:

węgla kamien.	drobnego	5—7 mm
„ „	grubego	10—12 „
„ brunatn.	drobnego	8—10 „
„ „	w bryłach	20—25 „
drzewa		5—6 „

Szczególny wpływ na spotrzebowanie węgla ma wolna powierzchnia rusztowa, tj suma wszystkich sztabek rusztowych; musi ona odpowiadać odnośnemu gatunkowi węgla, co łatwo da się zastosować przez próbne palenia.

Przy wielkiej wolnej powierzchni rusztów pali się materyał opałowy przy nadmiernym dopływie powietrza. W prawdzie w praktyce musimy palić przy tym nadmiernym dopływie powietrza, jednakowoż należy do pewnego stopnia dopływ ten ograniczyć

Zmniejszenia wolnej powierzchni rusztowej dokonuje się przez nałożenie kilku cegieł szamotowych. W ten sam sposób można podnieść i mostek paleniska, przez co powierzchnia paleniska więcej się zwęża, gazy lepiej mieszają się z powietrzem, w skutek czego następuje lepsze spalenie.

Jeżeli wolna powierzchnia rusztowa jest za małą, co się zresztą bardzo rzadko trafia, a co łatwo poznać po powolnem wytwarzaniu się pary, nie pomogą wówczas żadne środki połowiczne, ale najlepiej jest wówczas całe palenisko zmienić.

Także w kotłach ze zmiennemi kanałami ogrzewalnemi zyskuje się wiele materyału opałowego. W takich kotłach idzie dym nie jak zwyczajnie po obu bokach kotła ku przodowi, lecz pod kotłem, przez co kocioł ogrzewa się szybciej, a para wytwarza się o wiele prędzej. Również niebezpieczeństwo eksplozyi jest przy zastosowaniu takich kotłów mniejsze, gdyż większe gorąco znajduje się pod kotłem.

Po za tem może zdolność, względnie dobra wola palacza, wiele przyczynić się do oszczędności na opale.

Środki, ktoremi rozporządza palacz, by oszczędzić na opale, polegają szczególnie na metodzie ogrzewania, regulacyi dopływu powietrza (przez zasuwy) oraz w obsłudze kotła.

Metody opalania mogą być następujące:

1) Równomierne rozłożenie materyału opałowego na całej powierzchni rusztowej,

2) rzucanie węgla najpierw ku mostkowi ogniowemu, a następnie ściąganie go po skoksowaniu ku drzwiczkom paleniska,

3) rzucanie węgla wprost na palenisko, a następnie posuwanie go ku mostkowi ogniowemu.

Która z tych metod palenia i jaka wysokość warstwy węgla jest najodpowiedniejszą, dowiedzie znowu najlepiej proba palenia. Najlepszą w skutkach okazuje się metoda ostatnia.

Regulacya dopływu powietrza odgrywa przy wszystkich tych metodach palenia nader ważną rolę, dlatego też

należy zasuwę stale regulować, zależnie od przebiegu ogrzewania, względnie wytwarzania się pary. Wielkim błędem naszych palaczy, — przepraszam, dozorców maszyn — jest to, że przyzwyczaili się oni regulować zasuwy tylko rano i wieczorem. Aby temu zapobiedz wskazane jest zastosowanie takiego urządzenia, np. pewnego rodzaju dźwigni lub hebla — by palacz nie mógł nigdy otworzyć drzwiczek, nie zamykając równocześnie zasuwy tak dalece, by był tylko całkiem mały przewiew powietrza, któryby pozwolił wyswobodzić się gazom, powstałym podczas dokładania węgla.

Polecenia godnym środkiem do zaoszczędzenia węgla jest umieszczenie zasuwy rezerwowej (*Reserveschieber*), która służy do tego, by zapobiedz utracie ciepłoty, zawartej w kotle.

Tę drugę zasuwę należy również umieścić tuż obok głównej zasuwy regulującej, a wiec tuż obok obmurowania kotła, a zamykać ją należy tylko po ukończonej robocie. Ten zaś będzie największym mistrzem w tym kierunku, kto przez noc największą ilość pary w kotle powstrzyma od skroplenia się.

Jeżeliby druga zasuwa nie zupełnie jeszcze odpowiadała celowi, można umieścić obok jeszcze trzecią zasuwę, lecz obie zamykać można wyłącznie tylko na noc.

Dowod, jak użytecznymi są takie zasuwy rezerwowe mamy w tem, że utrzymują one przez noc parę o ciśnieniu $1-1\frac{1}{2}$ atmosfery.

Dalszym środkiem jest także powstrzymanie dopływu niepotrzebnego powietrza do obmurowania kotła, szczególniej przy zamknięciach ankrowych, o czem łatwo można się przekonać za pomocą zapalonej świecy.

Mylnem jest zdanie niektórych kierowników gorzelni, jakoby wydobywający się z komina od czasu do czasu ciemny dym miał oznaczać wielką stratę węgla. Przeciwnie daleko większą stratę na materyale opałowym ponosi się wówczas, jeżeli ten materyał pali się z dopływem wielkich ilości powietrza, z czego powstaje dym jasny i biały.

Wszystkie rury parowe, wychodzące z kotła, należy w tam sposób ochronić przed utratą pary, a także i przed wpływem niższej temperatury. Obsługa kotła musi się odbywać z wielką ostrożnością i troskliwością, manometr zaś powinien być tak umieszczony, by palacz łatwo mógł z niego czytać.

Palenie powinno się uskuteczniac w niewielkich ilościach i możliwie szybko, aby nie obniżać o ile możności ciśnienia pary. Węgle należy narzucać suche, gdyż jeżeli węgiel jest mokry, musi z niego najpierw wyparować znajdująca się w nim woda, na co spotrzebowuje się niepotrzebnie wiele ciepła. Zwilżać należy, i to lekko tylko, miał węglowy, a to by zapobiedz stracie jego, przez porywanie cząstek przez silny przeciąg powietrza. Węgle nakładać należy w kawałkach wielkości pięści.

W niektórych gorzelniach wyżej cenią materyał opałowy mieszany niż jednego gatunku. Wątpić należy, czy przez to zaoszczędza się rzeczywiście węgla, trafia się bowiem często na zły gatunek węgla, który w danym przeciągu czasu nie dostarczy pożądanej ilości pary, to też spotrzebowuje się go niepotrzebnie bardzo wiele.

Dobrze jest natomiast palić mięszaniną z miału węglowego który należy poprzedzającego wieczoru zwilżyć, i ze złego węgla brunatnego.

Nie można nigdy zaniedbywać odsuwania żużlów, gdyż inaczej sztaby rusztowe łatwo się spalają, a i potrzebne do palenia powietrze nie ma już tak łatwego dostępu. Od czasu do czasu należy także kanały ogrzewalne oczyścić z popiołu, aby dopływ ciepła był zawsze intenzywny

Nasycanie kotła powinno się zawsze odbywać wodą ciepłą i w czasie odpowiednim. Wysoki stan wody w kotle nie jest dobry, daje bowiem wilgotną i mniej wydatną parę i powoduje tworzenie się osadów w maszynie parowej.

Przed rozpoczęciem roboty, a wiec przed parowaniem należy napięcie kotła podnieść do możliwie wysokiego ciśnienia, odprowadzania zaś pary należy dokonywać zwolna. Nie powinno się tedy zaczynać od razu więcej robót, które wymagają zużycia większej ilości pary.

Przez dobrze uregulowany przebieg całej roboty osiąga się również znaczny zysk na opale, dlatego też kierownik gorzelni powinien starać się skrócić ile możności czas ruchu dziennego, rozumie się jednak bez szkody dla całej manipulacyi.

Często także maszyny parowe starego systemu można uważać za powód znacznej straty węgla, szczególniej maszyny parowe pracujące bez ekspanzyi. Przy takich maszynach, działających pod bezpośredniem ciśnieniem, uchodząca para nie może być należycie zużytkowana.

Przed każdą maszyną parową należy umieścić naczynie, celem zbierania doń wody kondenzacyjnej, a to dlatego by do maszyn doprowadzać wyłącznie parę suchą.

W koncu także i najnowsze urządzenie gorzelni, starające się wszystko wyzyskać, powoduje wielkie oszczędności na opale, ponieważ jednak sprowadzenie ich dla gorzelni, będącej w ruchu, przedstawia koszt za wielki — nie będziemy korzyści takiego urządzenia wyliczać.

Główną rzeczą jest, byśmy mieli dobry przyrząd do chłodzenia. Chłodzenie zacieru powinno się odbywać według najnowszych metod i nie powinno trwać dłużej niż godzinę. Przy czasie trwania chłodzenia półtorej godziny i wyżej można dla przyspieszenia chłodzenia dodać do kadzi zaciernej jeszcze jedną, wyciągalną wężownicę.

W końcu należy zaznaczyć, że zużycie pary w gorzelni należy możliwie ograniczyć.

Z bratnich towarzystw.

Zebranie w W. Ks. Poznańskiem

Wydział gorzelniczy Centralnego Towarzystwa Gospodarskiego w W. Ks. Poznańskiem odbył Walne Zgromadzenie członków w dniu 27. lutego b. r. w sali Domu katolickiego w Poznaniu. Obrady trzymane w duchu poważnym trwały przeszło cztery godziny.

Przebieg zgromadzenia był następujący:

Walne zebranie zagaił wobec bardzo licznie zebranych uczestników (przeszło 100 osób) prezes Towarzystwa p. Piekucki z Obrowa.

W przemówieniu zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, na jakie narażonem mogłoby być gorzelnictwo, gdyby centrala, której dalsze istnienie nie jest jeszcze zapewnionem, upadła wskutek samolubnego wystąpienia chociaż małej liczby właścicieli gorzeln.

W dalszym ciągu podniósł mowca zasługi śp. dr. Kusztelana, który i dla „Wydziału gorzelniczego" jako profesor kursów gorzelniczych w Żubikowie przez trzy lata bezinteresownie pracował. Zebranie czci pamięć zgasłego przez powstanie z miejsc. Komunikuje dalej przewodniczący, iż p. Koehler podarował Towarzystwu do zbiorów cenny mikroskop. Zebranie poleca dyrekcyi podziękować ofiarodawcy piśmiennie. Pierwszy odczyt wygłosił p. Szczerkowski z Usarzewa na temat „O wpływie koncentracyi brzeczek na rozmnażanie się drożdży". Nad opracowanym treściwie odczytem wywiązała się długa dyskusya, w której zabierali głos pp. Heinke, Gątkiewicz, Marszał, Wojciński, Pawliński, Salkowski i Wilkoszewski.

Drugi odczyt wygłosił p. Wojtowski z Trzebawia na temat: „O płuczkach i wagach nad parnikiem". Referent w długim odczycie mówił i o najnowszych konstrukcyach płuczek i uzasadnił potrzebę wagi nad Henzem.

Walne zebranie poleca obydwa odczyty do druku. W dyskusyi nad odczytem p. Wojtowskiego przemawiali pp, Wł. Suchowiak, dyr. Antoniewicz, inż. Skrzydlewski o spływniach, dając techniczne wyjaśnienia o spływniach, które i w gorzelniach z wielką korzyścią można zastosować. Prócz tego przemawiali pp. Brownsford, Brzeziński, Sulek, Wilkoszewski, Piekucki, Gątkiewicz, Dutkiewicz i Kamiński.

W rozprawach dowolnych mówi p. Piekucki o bardzo zachwalanym dla gorzelń jęczmieniu czterorzędowym, którego hodowlą zajmuje się od wielu lat Szultz ze Sembten p. Guben. Pan Heinke komunikuje, że i dla majętności Konarzewa sprowadzono do siewu 20 ctr. tej odmiany jęczmienia.

W pogadance nad rezultatami z tegorocznej kampanii wygłoszono wiele zajmujących i pouczających spostrzeżeń.

II.

Zjazd w Królestwie Polskiem.

Stowarzyszenie Pracowników gorzelniczych w Warszawie. komunikuje naszej Redakcyi, że na ostatnich posiedzeniach Zarządu Stowarzyszenia uchwalono skorzystać z wolniejszego, pozostawionego podczas kursów gorzelniczych, czasu i przeznaczyć na projektowany łącznie z ogólnem zebraniem członków Stowarzyszenia Zjazd gorzelniczy w Warszawie 26. i 27. lipca b. r., a dzień 28 lipca poświęcić wycieczkom i sprawom towarzyskim.

O ile więc nic nadzwyczajnego nie stanie na przeszkodzie, to urzeczywistnioną zostanie w zaznaczonym czasie uchwała ostatniego ogólnego zebrania Stowarzyszenia Pracowników gorzeln. w Warszawie, która może pchnąć ogólny prąd zawodowej myśli — szczególnie zaś w naszej dzielnicy – na nowe żywsze i lepsze nieco tory.

Chcąc przynieść najwyższy pożytek gorzelnictwu polskiemu, całkowicie liczy Stowarzyszenie na współdziałanie interesowanych czynników i gorz. prasy zawodowej w tem przekonaniu, że tyle pożądany, a doniosły w skutkach cel może być osiągnięty tylko zbiorowemi siłami.

Bliższe dotyczące Zjazdu szczegóły nie są jeszcze ostatecznie opracowane i ustanowione, gdyż dopiero się przygotowują. Ważna ta sprawa posuwa się krok za krokiem naprzód i może dokonaną zostanie na jednym z następnych posiedzeń Zarządu Stowarzyszenia.

Tymczasowo zaś zdecydowano, że w Zjeździe, oprócz członków Stowarzyszenia Pracowników gorz. w Warszawie mogą wziąść udział instytucye zawodowe i osoby zaproszone przez Zarząd, który jest ożywiony najlepszym duchem i gotów przygarnąć wszystko co dobre, dzielne, pożyteczne i poczciwe wśród świata gorzelniczego, a zechce wziąść udział w zjeździe, i odpowiadającemi zaznaczonemu celowi, a przedstawionemi na Zjeździe pracami — posunąć zarazem o szczebel wyżej gorzelnictwo polskie.

Redakcya „Gorzelnika“, która oddawna poruszała już kwestyę Zjazdu polskich gorzelników, ze wszystkich prowincyi zabranych, przyklasnąć tylko może projektowi, który dzięki inicyatywie Stow. pracowników gorzelniczych w Warszawie, stać się łatwo może faktem. Pracownicy gorzelniczy w Galicyi i w Wielkiem ks. Poznańskiem z pewnością licznie nawiedzą ów Zjazd.

Jesteśmy zdania, któremu nieraz dawaliśmy już wyraz, że gorzelnicy polscy muszą iść razem, raz ze względów zasadniczej solidarności, powtóre dla podniesienia poziomu nauki gorzelniczej, oraz dla załatwienia zgodnego kwestyi, z gorzelnictwem polskiem w ścisłym stosunku stojących.

Zjazd gorzelników polskich w Warszawie da początek widomej wspólnej działalności, oraz utrwali związek między poszczególnymi towarzystwami w trzech zaborach, którego to związki nici zostały już w roku zeszłym nawiązane.

Redakcya nasza nie omieszka powiadomić Czytelników swoich o wszystkich szczegółach odbyć się mającego Zjazdu w Warszawie.

Związek przedsiębiorców gorzelń rolniczych
we Lwowie.

Nie masz przedsiębiorcy gorzelni w Galicyi, któryby nie interesował się instytucyą, powstałą przed niespełna rokiem, pod nazwą Związku przedsiębiorców gorzelń rolniczych.

Wielu tak właścicieli, jak dzierżawców gorzelń zajęło wyczekujące stanowisko, chcąc poznać działalność tego Związku, o ile i czy tenże sprosta i podoła swemu zadaniu.

Nie od rzeczy więc będzie poświęcić kilka uwag dotychczasowej działalności Związku. Zbadawszy bowiem wszechstronnie i dokładnie dotychczasowy przebieg czynności Związku, można śmiało — bez przesady i bez jakiejkolwiek obawy sprzeciwu – nawet ze strony najzagorzalszych wrogów tej asocyacyi (a jest ich sporo) powiedzieć, że krajowy ten Związek spirytusowy jest jednem z nielicznych stowarzyszeń krajowych, który od początku na właściwe tory wprowadzony, wzorowo funkcyonuje i nadspodziewanie prosperuje.

Już w pierwszym roku swego istnienia założył związek galicyjski silne veto przeciwko cenom spirytusowym notowanym dowolnie na giełdzie wiedeńskiej. Związek nie liczył sie wcale z temi cenami i normował swoje ceny według istotnej podstawy, tj. ogólnej światowej konstelacyi targu spirytusowego.

Wyemancypowanie to z pod giełdziarzy wiedeńskich umożebniło utrwalić już w tej kampanii godziwe ceny i tem samem uchronić członków Związku od strat. A czyn ten, niosący uzdrawiający powiew na nasz krajowy przemysł gorzelniany, nie jest jedynym sukcesem młodej tej naszej instytucyi.

Bada ona bowiem i studyuje również możebność zapotrzebowania i zużycia i u nas spirytusu do celów przemysłowych, oświetlenia i innych, aby zwiększywszy zbyt na spirytus, umożebnić gorzelniom zwiększenie produkcyi, a tem samem ziemianom uprawianie większych powierzchni kartoflami.

Zarząd związku, niezrażony liczną jeszcze abstynencyą niezdecydowanych właścicieli gorzelń, niezrażony ironicznem twierdzeniem wielu, że korzyści przysporzone przez Związek jego członkom przypadają pośrednio również i outseiderom w udziale, niezrażony wreszcie i doznanymi zawodami, kroczy na wytkniętej drodze, aby myśl tak zdrową, tak zaszczytną, jak powstanie i istnienie Związku, urzeczywistnić i nie dać jej upaść.

O upadku Związku dziś już i mowy nie ma, na nic gniew, złość i różne knowania tych, którzyby go jak najrychlej pogrążyć chcieli, na nic rozsiewane bajki i wieści o stratach. Instytucya bowiem, której obrót pieniężny w niespełna roku wynosi dotychczas przeszło 12.000.000 koron, jest aż nadto żywotną i konieczną, by upaść mogła.

Podwalinę trwałą istnienia swego i to na długie lata stworzył Związek przezorną funkcyą handlową, uzyskał bowiem dla członków swoich ceny za ich produkt (ponad 30 koron paritas Husiatyn) jakich bez istnienia assocyacyi w tym roku nigdy uzyskać nie potrafili by. A ustalanie godziwych cen okaże się w niedalekiej przyszłości dobrodziejstwem dla przemysłu gorzelnianego.

Czyż nie słyszeliśmy już wszyscy o tej miłej zapowiedzi, że niebawem bonifikacya ma zostać zniesiona!?

Czy ziemianie zastanowili się dostatecznie nad konsekwencyą utraty tego, rolniczemu przemysłowi gorzelnianemu przyznanego, odszkodowania, za trudniejsze i kosztowniejsze warunki podtrzymywania ruchu i administracyi gorzelń rolniczych, w przeciwstawieniu do kosztów ruchu w gorzelnianym przemysle fabrycznym !?

To nie utrata tylu a tylu koron na hektolitrze spirytusu, to obniżenie pewnej renty rocznej, ktora skapitalizowana oznacza miliony, o które obniży się wartość ziemi i majątków.

To strata nieobliczalna dla rolnictwa krajowego, to ruina właścicieli, a tem bardziej dzierżawców. Ilu tych ostatnich — i tak dziś ciężko o swój byt walczących — zniszczeje, powodując swym upadkiem ruinę masową osób różnorodnych zawodów. Każdy czuje, że stratę bonifikacyi odszkodować musi się w inny sposób, a tem jest i może być tylko podniesienie ceny spirytusu o kwotę, któraby wspomnianą stratę wyrównała.

Samopas idąc, nie potrafimy uzyskać tego odszkodowania, tylko złączeni w assocyacyi stałej, trwałej i silnej, jaką jest Związek, odeprzeć możemy ten nowy cios, który grozi naszemu rolnictwu.

Najlepszym dowodem trafności tych słów jest wynik Związku producentów spirytusu w Niemczech. Przed wejściem w życie tego niemieckiego Związku, uzyskiwali producenci w przecięciu po 36 i pół marek za hektolitr spirytusu, po związaniu się gorzelników w assocyacyę osiągnięto, i to przyz większeniu się produkcyi rocznej o 650 000 hektolitrów spirytusu, za hektoliter cenę: marek 42 i pół w przecięciu. Gdyby więc assocyacya nasza zespoliła wszystkich krajowych producentów spirytusu, nie mniejszy wpływ, aniżeli niemiecka wywarłaby na ceny, a przyjmując plus uzyskane w Niemczech przez assocyacyę u nas, mielibyśmy w tej zwyżce ceny 7 do 8 koron, jako rekompensatę pełną w razie utraty bonifikacyi.

We własnym więc interesie powinniby producenci spirytusu okazać więcej życzliwości dla istniejącego już Związku, a wzmacniając licznem przystąpieniem siły tej instytucyi, działać w dobrze zrozumianym interesie własnym i tej gałęzi przemysłu rolniczego.

S. P.

Sprawy Towarzystwa.

Do Towarzystwa przystąpili:

Oddział Stryjsko-Żydaczowski c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego w Podhorcach obok Stryja.

Odezwa.

Wszystkich P. T. członków, którzy zalegają dotychczas z zapłatą składki za rok 1906, upraszam o wyrównanie zaległości, w przeciwnym bowiem razie zostanie im wstrzymaną wysyłka pisma z najbliższym numerem „Gorzelnika".

Lwów, dnia 10. marca 1907.

Feliks Gierasieński,
skarbnik P. Tow. gorz.

Od Aministracyi „Gorzelnika".

P. T. Prenumeratorów „Gorzelnika" zalegających z prenumeratą za czas ubiegły, oraz tych Szan. Członków Polskiego Tow. gorzelniczego, którzy dotychczas, jako dawni prenumeratorzy naszego pisma, należytości prenumeracyjnej nie uiścili, upraszamy usilnie o wyrównanie zaległości, w przeciwnym bowiem razie nazwiska ich w raz z podaniem zalegającej kwoty będziemy zmuszeni podać do wiadomości publicznej w jednym z najbliższych numerów „Gorzelnika".

Administracya

Odpowiedzi Redakcyi.

W. P. Prenumerator stały. Z całą przyjemnością umieścimy nadesłane Redakcyi pytanie, prosimy jednakowoż o podanie swego nazwiska do ściśle prywatnej naszej wiadomości. Anonimów absolutnie nie umieszczamy. Gdyby WP. sobie nie życzył umieszczenia swego nazwiska pod pytaniem w „Gorzelniku", umieścimy je bez podpisu.

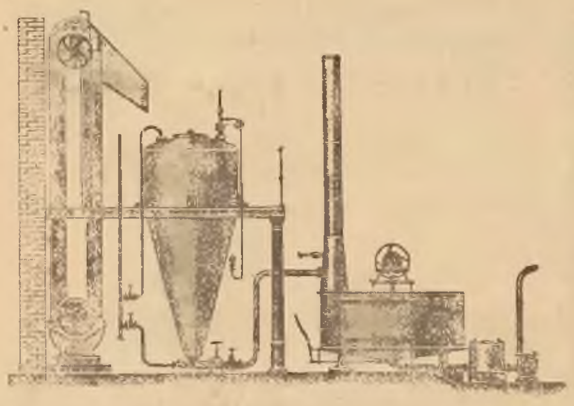
Rozmaitości.

— **Nowa gorzelnia rolnicza** wystawioną została w dobrach J. E. hrabiego Czernika w Chodenicach (Czechy) i będzie zaopatrzoną w racyonalne i najnowsze urządzenie. Sporządzenie planów budowli i dostawę całego urządzenia powierzono znanej powszechnie fabryce maszyn Novak i Jahn w Pradze - Bubna

— **Na Bukowinie** nową, postępową gorzelnię rolniczą, zaopatrzoną w najnowsze maszyny urządza w swoich dobrach Józefówka (obok Stefanówki) Dr. Józef Gotlieb. Światowej sławy firma Novak & Jan w Pradze — Bubna wygotowała plany budowy tej gorzelni, oraz też dostarczy do niej całego wewnętrznego urządzenia.

Kongres ogrzewania i wentylacyi w Wiedniu 1907 r. VI. Zgromadzenie techników ogrzewania i wentylacyi odbędzie się pod nazwą „Kongresu ogrzewania i wentylacyi" w Wiedniu od 3. do 6. czerwca 1907. W kogresie mogą wziąć udział fabrykanci i inżynierowie mający styczność z techniką ogrzewania i wentylacyi, tudzież osoby, dla których urzędowej, prywatnej naukowej i praktycznej działalności postęp techniki ogrzewania i wentylacyi przedstawia szczególny interes. Zapytania i zgłoszenia należy adresować do biura kongresu, Wiedeń I., Seilerstätte 16.

Drobne ogłoszenia.



Quissek & Geppert

Fabryka wyrobów z miedzi i metali zarazem kotlarnia

w **Bielsku** (Szląsk austr.)
filia w **Chodorowie** (Galicya wsch.)
wyłącznie urządza

Gorzelnie, rafinerye, fabryki drożdży i likierów

Przedsiębierze budowy **nowych gorzelń** zarówno jak i **przebudowy gorzelń przestarzałych systemów.**

Dostarcza wszelkich do ruchu gorzelnianego wymaganych maszyn, aparatów i przyrządów **najlepszych konstrukcyj**, wykończonych wzorowo na podstawie wieloletnich doświadczeń.

Kosztorysy bezpłatnie. — Rysunki i plany za umiarkowane honoraryum. Nr. 3

Ważne dla gorzelń rolniczych!

WW. PP. Mam zaszczyt zwrócić uwagę Właścicieli gorzelń, iż **metoda dra Wernera Kues'a** w czasie od 8-go do 19-go marca 1905 **w Kraj. szkole gorzelniczej w Dublanach** pod osobistem kierownictwem W. P. P. **Dra R. Wawnikiewicza**, b.dyrektora, tudzież **E. Kalińskiego**, b. adjunkta tejże szkoły **z bardzo dobrym skutkiem przeprowadzona została.**

Zaznaczam, że metoda **dra Kues'a** ma już obecnie swe zastósowanie w licznych bardzo gorzelniach, ku najzupełniejszemu zadowoleniu właścicieli i kierowników.

Metoda dra Kues'a zapewnia gorzelniom następujące korzyści:

1) Zaoszczędzenie całej ilości słodu zielonego, niezbędnego w użyciu przy zwykłem prowadzeniu drożdży.
2) Uproszczony i całkiem pewny sposób postępowania technicznego, bez ukwaszania hołowicy.
3) Zaoszczędzenie wysokich kosztów produkcyi ponoszonych przy zwykłem prowadzeniu drożdży.
4) Osobnego lokalu dla prowadzenia drożdży jak i:
5) Osobnych urządzeń maszynowych nie potrzeba, a **opłata licencyjna jest zbyteczna.**
6) Wywar bez zarzutu.

ZYGMUNT SUSSMANN, Lwów, ul. Janowska l. 8

Nr. 23. gener. zastępca dla Galicyi i Bukowiny f. dr. W. Kues i Sp.

Dla dogodności moich P. T. Odbiorców mam w każdym czasie na składzie (we Lwowie) **kwas siarkowy 66° B.**, najlepszej jakości **drożdże czysto spirytusowe**, **oliwe do maszyn**, wszelkie **instrumenty techniczne** dla P. T. Gorzelników jakoteż **Pat. „Antiferugina K“** najlepszą farbę kotłową wskutek której kocioł ani wewnątrz ani zewnątrz wcale nie rdzewieje, która nie dopuszcza stałego osadzania się osadu wodnego („Kesselstein“) i zapomocą której można kotłowiec miotełką łatwo usunąć.

Wiele poleceń i świadectw pierwszorzędnych gorzelń posiadam. Interesowanym udzielam chętnie informacyi odwrotną pocztą. Nr. 23.

ZYGMUNT SUSSMANN, Lwów, ul. Janowska l. 8.

Uczty weselne, obiady i śniadania wystawne i wszelkie przyjęcia

pzzyjmuje i odrabia w miejscu lub na prowincyi, za cenę od osoby lub za ryczałtowe honoraryum, z własnych lub udzielonych mu produktów.

Znany od 30-stu lat kuchmistrz i restaurator

Jan Kudewicz

Adres: Lwów — ul. Ossolińskich l. II. (kamienica Sapiezyńska).

Ignacy Vogelfänger hurtowny skład żelaza, rur, pomp i wszelkich artykułów technicznych, Lwów, ul. Bernsteina 1 Nr. 8